

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 28

Katowice, wtorek 4-go lutego 1930.

Rok VI

Przyjęcie u konsula generalnego.

Bytom. W prywatnym mieszkaniu konsula generalnego R. P. p. Malhomme odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli władz niemieckich, ciężkiego przemysłu, sfer artystycznych i prasy. Z ramienia Rejencji opolskiej przybył nadradca rejencyjny hr. Matuschka, prezydent policji w Gliwicach dr. Danehl, burmistrz miasta Zabrzeż Franz i inni, z ciężkiego przemysłu gen. dyr. Zjednoczonych hut żelaza na Górnym Śląsku niemieckim Brennecke, gen. dyr. Goldstein i Grünfeld, ze sfer handlowych dyr. Berndt. Licznie reprezentowane były sfery towarzyskie i artystyczne z dyrekcją teatru krajowego na czele, oraz przedstawiciele prasy niemieckiej wszystkich kierunków. (Pat.)

Powodzenie polityki polskiej.

Berlin. W artykule poświęconym wizycie prezydenta Estonii w Warszawie organ centrowców „Germania” zaznacza, iż powodzenie polityki swej w krajach nadbałtyckich Polska ma do zawdzięczenia nie osobistym stosunkom wzajemnym pomiędzy dyplomacją polską i estońską, lecz faktycznej jedynomyślności poglądów na bieg polityki zagranicznej.

Narady nad wynikami konferencji haskiej.

Berlin. Zapowiedziane na sobotę posiedzenie rady państwa Rzeszy zostało odwołane, ponieważ połączonym komisjom rady nie udało się doprowadzić do końca narad nad projektami ustaw, wynikających z umowy haskiej. Ukończenia prac komisji oczekują najwcześniej we wtorek, tak iż zebranie rady odbyć się będzie mogło najwcześniej we wtorek wieczorem lub w środę, zaś projekty ustaw haskich wpłyną do parlamentu dopiero we czwartek. W myśl odnośnych postanowień pierwsze czytanie projektu ustaw haskich na plenum parlamentu mogłoby w tym wypadku rozpocząć się dopiero w sobotę przyszłego tygodnia. (Pat.)

Włochy i Austria.

Wiedeń. Prasa niemiecka poświęca podróży kanclerza Schobera do Rzymu artykuły, wyrażające zadowolenie, że stosunki między Austrią i Włochami poprawiły się.

Pobyt kanclerza Schobera w Rzymie jest obliczony na 3 dni. „Reichspost” podaje, że konferencja między Schoberem a Mussolinim dotyczyć będzie ogólnej sytuacji Austrii i spraw austriacko-włoskich, zwłaszcza spraw finansowych i handlowo-politycznych. „Reichspost” podkreśla, że opinia publiczna Austrii wdzięczna jest Włochom za poparcie życzeń Austrii na konferencji haskiej. Wkrótce po wizycie rzymskiej wyjedzie kanclerz Schober do Berlina. (Pat.)

Gwardia faszystowska.

Rzym. Według doniesień dzienników, gwardia faszystowska liczyć będzie 400.000 bagnetów i kilkaset karabinów maszynowych. (PAT.)

Minister Zaleski o Lidze Narodów.

Warszawa. W niedzielę odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja, celem uczczenia dziesięciolecia powstania Ligi narodów. Jednym z mówców na akademji był minister spraw zagranicznych, Zaleski, który wygłosił następujące przemówienie:

16 stycznia obchodziła Liga Narodów na uroczystym posiedzeniu w Genewie 10-lecie swego istnienia. Zaledwie parę tygodni upłynęło od tej chwili, a już wydaje się, iż w przemówieniach i artykułach, które z tego powodu pojawiły się w różnych stronach świata, wszystko, co Liga zdziałała, zostało opisane i wszelkie stojące przed nią problemy zostały przedyskutowane.

Któż nie słyszał dziś o zagadnieniach organizacji pokoju, o robieniu się arbitrażu i concyljacji, o systemach zapobieżenia wojnie. Są to problemy, które zajmują umysł każdego myślącego człowieka. Nie ma dziś nikogo inteligentnego, któryby o sprawach tych nie myślał.

Gdyby Liga Narodów nic więcej nie zrobiła jak to, że postawiła przed oczami ludzkości te wielkie i tak dla dobra ogólnego ważne kwestje, to już należałoby powiedzieć, iż spełniła ona wielkie zadanie. Zapewne i przed powstaniem Ligi byli tacy, którzy na forum polityczne szli z ideą pokoju na ustach, którzy starali się ideę tę spopularyzować i wytłumaczyć ludziom, iż w tym właśnie pokoju leży ich własne dobro. Ale czyż głosy ich nie były głosem wołającego na puszczy? Dopiero potrzeba było największej z wojen, jaką świat przeżył, aby pod wpływem lęku o jej powtórzenie, ludzkość zabrała się do stworzenia organizacji, któraby miała za główne swoje zadanie uniknąć nowego wojennego kataklizmu.

W tej pracy Polska, która od wieków była apostołką pokoju wśród narodów, nie da się prześcignąć nikomu. Zasłużyła, jakie już na drodze tej położyliśmy, są ogólnie znane i nie będę ich tu wyliczała.

Ale nie tylko w czasach dzisiejszych Polska na tej drodze nie ustępuje nikomu. Już dwa wieki temu ojczyzna nasza wydała wielkiego męża stanu, który może być zaliczony do rzędu idei ojców Ligi Narodów. Mówię o Stanisławie Leszczyńskim. Nieszczęśliwy ten monarcha, a wielki myśliciel, powziął myśl stworzenia Ligi Narodów. W memorjale, przygotowanym w Nancy, tak szczęśliwie poruszył całokształt problemów, związanych ze stworzeniem jakiegoś międzynarodowego organizmu, iż zdumiewać się należy nad jego przenikliwością i niezwykłą zdolnością do głębokiego wnikiwania w najbardziej skomplikowane zagadnienia.

Leszczyński wychodzi z założenia, iż pokój nie może być utrzymany, o ile nie będzie stworzona Liga Narodów, skierowana ku zabezpieczeniu pokoju. Zabezpieczeniem takim mogą służyć w jego przekonaniu przedewszystkiem sankcje: „O ile już wybuchowi wojny przeszkodzić nie można — mówi on — to przynajmniej poszukajmy sposobu, aby stała się ona katastrofą dla tych, którzy nie będą obawiać się jej wywoływać. Jeżeli nie będzie można bezkarnie wojować, to każdy będzie wołał zostawić sąsiadów swoich w spokoju.”

Wprawdzie zgodnie z duchem czasu Leszczyński pragnie do swej Ligi skaptować tylko państwa chrześcijańskie, co w każdym razie obejmuje wtedy całą Europę z wyjątkiem Turcji, ale za to w tych ideach nowoczesnych idzie tak daleko, iż uważa, że republiki znacznie lepiej nadają się do utrzymania pokoju niż monarchje.

Jak dalece Leszczyński przemyslał swój projekt, jak słusznie przewidywał trudności, jakie będą się piętrzyły na jego drodze — widzimy choćby z tego, iż powiada, że „największe trudności przyjdą od strony potęg morskich.” To też od nich — pisze on — trzeba byłoby zacząć organizację Ligi. Obawiał się król jednak, że „nowość jego idei może wydać się zbyt śmiała, ale tylko doświadczenie może przekonać do rzeczy, której się nie zna.”

Pytam się, kto z wielkich czy małych państw uważałby się za skrzywdzonego przez ten rodzaj Ligi, kto nie uważałby jej raczej za źródło czystości lub ludzkości? Jeżeli nie mam pewności zobaczenia realizacji mej propozycji, to w każdym razie żywię nadzieję, że nie ma człowieka rozsądnego, któryby uważał za zupełną utopję to, co tu przedstawiłem. Pozostawiam każdemu do osądzenia, co jest bardziej pożądanem: Szał wzajemnego zniszczenia, czy rozumna chęć samozachowania?

Tak pytał Leszczyński lat temu 200. Śmiem twierdzić, iż Liga Narodów po 10-ciu latach swego istnienia dała mu odpowiedź, nie pozostawiającą wątpliwości.

Po ministrze Zaleskim przemawiali jeszcze przedstawiciele różnych organizacji.

Pierwsze kroki nowego rządu hiszpańskiego.

Madryt. Na wieczornym posiedzeniu rada ministrów postanowiła wprowadzić w życie przepisy dawnej ustawy administracyjnej, zaś do ustawy o rachunkowości finansowej włączono postanowienia, zobowiązujące ekspertów do wymiany na walute kra-

jową 80 procent dewiz zagranicznych, otrzymanych ze sprzedaży przez nich towarów. Pozatem rada zatwierdziła statut federacji studentów i przywróciła szeregu profesorom posiadane uprzednio stanowiska, z zachowaniem dawnego stopnia i starszeństwa. (PAT.)

Akcja niemiecka przeciw porozumieniu z Polską.

Żadna wojna trwać wiecznie nie może. Każda wcześniej, czy później musi się skończyć. Kończy się ona albo wówczas, gdy jeden z przeciwników zostanie całkowicie pokonany i musi przyjąć warunki, jakie mu podyktuje zwycięzca, albo też wówczas gdy nie istnieją dla żadnej strony widoki zdecydowanego zwycięstwa, a siły walczących są na wyczerpaniu. W tym wypadku dochodzi do ugody, która wprawdzie nikogo nie zadowalnia w zupełności, ale przynajmniej kładzie kres dalszemu marnowaniu sił.

To samo mniej więcej odnosi się także do zatargów i wojen gospodarczych. Mogą one trwać krócej lub dłużej, ale zawsze muszą się kiedyś zakończyć. Im dłużej trwa taka wojna bez widoków zwycięstwa, tem gorzej jest dla obydwóch stron.

Od przeszło czterech lat trwa wojna celna Polski z Niemcami. Jakkolwiek źródło jej leży wyłącznie w dziedzinie gospodarczej, to jednak Niemcy, chociaż naród trzeźwy i umiejący rachować, dali się ponieść agitacji żywiołów nacjonalistycznych i wpłatali w nią sprawy polityczne.

Już w krótkim czasie po wybuchu wojny celnej okazało się, że Niemcy, chociaż gospodarczo silniejsi od Polski, która jako młode państwo tworzyć musiała z niczego swe warsztaty pracy, nie będą w stanie odnieść zwycięstwa. Rozumniejsze warstwy społeczeństwa niemieckiego uważały zatem za wskazane zaniechać walki, która nie tylko Polsce, ale w wyższym jeszcze stopniu Niemcom przynosiła szkody.

Ten trzeźwy pogląd nie zdołał jednak osiągnąć przewagi. Nacjoniści nie chcieli dopuścić do zgody na polu gospodarczym, wychodząc z tego założenia, że uregulowane współżycie gospodarcze wpływa także w pewnym stopniu na złagodzenie przeciwności politycznych. W tym wypadku zaś idea rewanzu i odebrania utraconych ziem za wszelką cenę i wszelkimi środkami, nie wyłączając wojny, nie znalazłaby oddźwięku w społeczeństwie. Zdołali oni rozmaitymi sposobami przeszkadzać dojściu do porozumienia gospodarczego i zawarcia traktatu handlowego, nie bacząc na ujemne skutki, jakie bezcelowe przedłużanie wojny celnej wywoływało w Niemczech.

Czynnik odpowiedzialny w Niemczech zdawały sobie niewątpliwie sprawę z trudności, jakie następczą się w uregulowaniu stosunków z Polską wskutek agitacji, prowadzonej przez nacjonalistów. Nie mogły też oprzeć się tej fali i pozostać na gruncie czysto gospodarczym, wpłatały więc w to zagadnienie także kwestje polityczne, mianowicie żądanie zaniechania przez Polskę likwidacji mienia niemieckiego, do czego Polska miała prawo na mocy traktatu wersalskiego. Na tem tle przyszło też do porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami w związku z ogólną likwidacją skutków wojny.

wyrażająca się w planie Younga i do podpisania tak zwanego układu likwidacyjnego.

Ogłoszony już został częściowo tekst umowy, z którego wynika, że rząd polski poczynił daleko idące ustępstwa wobec politycznych żądań niemieckich. Jest to poważna ofiara, nietyle ze względu na wartość mienia, które miało uleść likwidacji, ile ze względów politycznych. Ofiary tej nie rekompensują bynajmniej świadczenia Niemców. Niemcy bowiem zrezygnowali tylko ze swych pretensyj finansowych, które nie zawsze były uzasadnione. Przypuszczać więc należy, że rząd polski, godząc się na ofiary, zapewnił sobie odpowiednie ustępstwa ze strony niemieckiej. Przedewszystkiem zaś teraz, gdy usunięta została główna przeszkoda do zawarcia traktatu handlowego, wysuwana stale przez Niem-

ców, traktat ten powinien zostać jak najrychlej zawarty. Poza tem niewątpliwie nie zapomniano o ciężkich warunkach, w jakich żyć muszą Polacy w Niemczech, a zwłaszcza na Śląsku Opolskim i zapewniono im swobodny rozwój.

Niedaleka przyszłość okazać powinna, czy Niemcy doszli rzeczywiście do przekonania, że dalsza wojna jest bezcelowa i że pragną szczerze jej zakończenia na takich warunkach, któreby zrekomensowały ciężkie ofiary Polski. Z dotychczasowych wynurzeń i z ciągłego podniecania opinii niemieckiej frazesami o zagrożonych prowincjach wschodnich, nie można wnosić o tem szczerem pragnieniu.

Umowa jeszcze nie jest obowiązująca, bo musi ją sejm zatwierdzić. Czy to uczyni, zależy będzie w dużej mierze od stanowiska Niemców.

biuro Wolffa komunikat, który w bardzo ostry sposób zwraca się przeciwko oświadczeniu posła Kunszata i stwierdza, że Niemcy już dość złożyli dowodów, że zawsze są skłonne ponieść ofiary na rzecz Austrii.

Prasa austriacka, nie wyłączając organów chrześcijańsko-społecznych, odpięła stanowczo zarzut, zawarty w komunikacie Wolffa. „Neue Fr. Presse” zamieszcza na ten temat artykuł wstępny, w którym dochodzi do wniosku, że należałoby jaknajprędzej umożliwić zawarcie układu handlowego między Austrią a Niemcami.

Bolszewicy porwali generała Kutiepowa.

Sprawa zniknięcia generała Kutiepowa, prezesa wszystkich organizacji wojskowych wśród emigracji rosyjskich, stanowi prawdziwą sensację dnia. Pisma poświęcają jej obszernie ustępy, komentując zebrane dotychczas przez organy śledcze nieliczne wiadomości. Naogół przeważa zdanie, że gen. Kutiepowa został porwany przez agentów G. P. U. i ukryty w niewiadomym miejscu.

W dzienniku „La Victoire” Gustaw Hervé oświadcza, że jeżeli śledztwo wykaże, iż przypuszczenia co do porwania gen. Kutiepowa przez agentów G. P. U. są prawdziwe, wówczas żaden rząd francuski nie będzie mógł dłużej, niż 24 godziny tolerować na swej ziemi ambasadora „tych zbrojów i barbarzyńców.”

Moralność dygnitarzy rosyjskich.

W Paryżu toczył się w ostatnich dniach sensacyjny proces. Oskarżonym o wielkie nadużycia był brat dygnitarza bolszewickiego, Litwinowa. Z powodu tego procesu prasa francuska zaznacza, że był on wysoce pouczającym widowiskiem. Choć szczegóły tej olbrzymiej malwersacji są niezupełnie zrozumiałe dla umysłów zachodnich, to jednak rdzeń sprawy, polegający na zdobywaniu wszelkimi sposobami pieniędzy na propagandę bolszewicką, jest zupełnie jasny. Sowiety podpisują czeki bez pokrycia z taką samą łatwością, z jaką fałszują dolary. Wszystkie sposoby są dobre wobec krajów kapitalistycznych i, jak podkreśla dziennik z ironią, trzeba być mocno naiwnym, aby wątpić jeszcze o tem. Oryginalny to widok, jak ci, którzy kradzież uważali za środek najlepszy i najgodziwszy, ścigają za kradzież przed sądami burżuazyjnymi tych, którzy przestali im się podobać. Litwinow, który siedzi dzisiaj na ławie oskarżonych, jest bratem Jego Ekscelencji Litwinowa, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, który przed laty brał udział w zbrojnym napadzie na bank w Toflisie. Dostawczony ten

włamywacz był wtedy w dobrej kompanii. Miał za towarzysza czcigodnego Stalina, który obecnie jest jeszcze większą figurą niż Litwinow.

Taki proces nie jest pozbawiony pewnych korzyści. Dzięki niemu publiczność dowiaduje się, czem są w rzeczywistości ludzie, mający, według opinii niektórych proroków, w bliskiej przyszłości zapanować nad światem. Proces ten rzuca światło na otchłań, na dnie której miota się ten cały personel, który gotów jest na wszystko i który pojawia się na scenie europejskiej i niknie z niej w postaci attaches dyplomatycznych, agentów rządowych i innego rodzaju pełnomocników, mających w rzeczywistości tylko jeden cel na oku, a mianowicie propagandę. Jak się zdaje, historia nie dała jeszcze nigdy podobnego widowiska.

Ruch republiki w Hiszpanii.

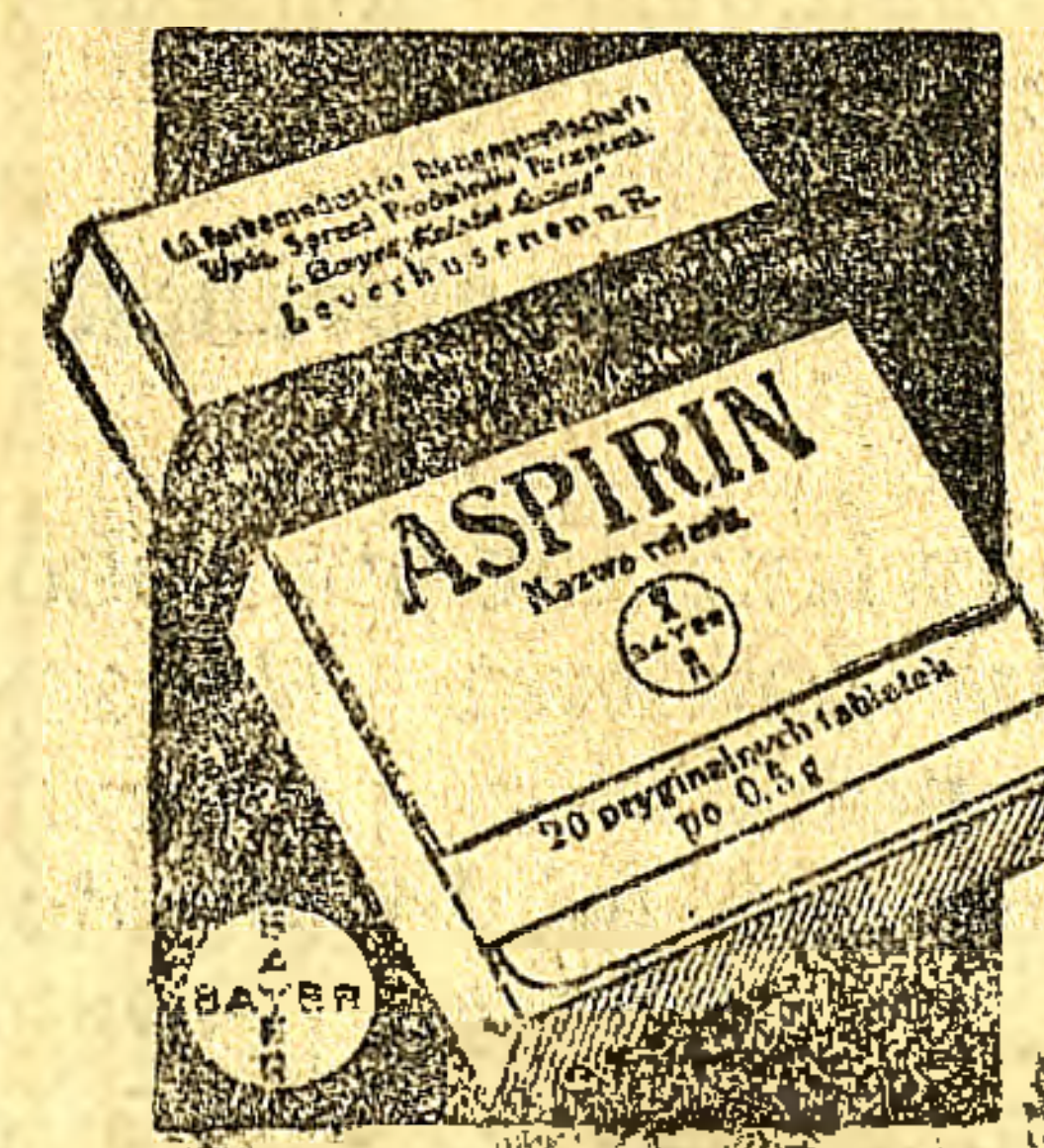
Według prywatnych doniesień sytuacja w Hiszpanii w dalszym ciągu przedstawia się bardzo krytycznie. Demonstracje republikańskie w Madrycie i w innych miastach trwają nadal. W Barcelonie ogłoszono stan obłężenia. W nocy ostatniej doszło do poważnych starć demonstrantów z policją.

Wrzenie w Albanii.

Według wiadomości, nadeszłych z Albanii, w dniach ostatnich wybuchły w Dibra rozruchy, podczas których zabito około 20-tu urzędników państwowych. Zebranie przywódców plemion, które odbyło się w Epłkopi, ogłosiło detronizację króla Ahmeda Zogu.

Rząd albański nie jest zdolny do przywrócenia stanu normalnego a przywódcy plemion zbuntowanych zamordowali miejscowych zwolenników Ahmeda Zogu.

Z innych źródeł donoszą, że ostatnimi czasy wogóle zauważa się w Albanii, zwłaszcza wśród ludności muzułmańskiej, żywą reakcję przeciwko reformom, dotyczącym religii. Przeciwnicy króla Ahmeda Zogu usiłują wyzyskać niezadowolenie ludności w celach zwalczania obecnego ustroju w kraju.



Aspirin

w tabletkach

środek uśmierzający ból.

Wyjątkowo skuteczny we wszelkiego rodzaju

zazębieniach

i bólach

reumatycznych.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Przegląd polityczny

Akcja socjalistów niemieckich przeciwko Schachtowi.

Ofensywa socjalistów przeciwko prezydentowi Banku Rzeszy Schachtowi za jego mieszanie się do polityki, wznowiona została uchwałą socjaldemokratycznej frakcji parlamentarnej, domagającej się zmiany statutu banku w kierunku nadania państwu większego wpływu na tę instytucję, aniżeli to działo się dotąd. Na najbliższym posiedzeniu parlamentu socjaliści przedłożą odpowiedni wniosek, ustalający sposób nominowania i odwoływania prezydenta Banku Rzeszy oraz składu rady generalnej banku. Ogólnie nazywają wniosek ten „lex Schacht”.

Oprócz demokratów i komunistów pozostałe partie koalicji rządowej są zdecydowanymi przeciwnikami naruszenia sfery wpływów Schachta, a to rzekomo pod pozorem przestrzegania niezależności administracyjnej banku. Wniosek socjalistów ma zatem znaczenie czysto demonstracyjne, gdyż jego przyjęcie przez większość parlamentu wydaje się nieprawdopodobne. Nie jest jednak wykluczona możliwość przesilenia gabinetowego na tem właśnie podłożu.

Korzyści Niemców z układu likwidacyjnego.

„Allgemeine Königsberger Zeitung” ogłasza artykuł pod tytułem „Umowa z Polską a memoriał prowincji wschodnich”. Autor podkreśla, że umowa jest ważnym momentem dla uratowania niemieckiego stanu posiadania w Polsce. Autor oblicza, że Niemcy będą

mogli pozostawić w swoich rękach 55 tysięcy ha drobnej średniej, 15 tysięcy ha wielkiej własności rolnej, zaś 180 tysięcy ha można będzie wyłączyć z pod prawa wykupu przez Polskę. Niemcy będą mogli zachować w swych rękach szereg posiadłości miejskich i wiele przedsiębiorstw przemysłowych na Górnym Śląsku. Artykuł kończy się apelem do rządu niemieckiego, aby zawierając umowę likwidacyjną z Polską jednocześnie udzielił Prusom Wschodnim większej niż dotychczas pomocy.

Jeśli tak poważne korzyści stwierdza nawet tak „patriotyczny” dziennik, to czegoż chcą jeszcze centrowcy, robiąc rządowi trudności w podpisaniu układu?

Austria oskarża Niemcy o egoizm.

Kwestia stosunków handlowych między Austrią a Niemcami od kilku dni jest przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji tak w prasie wiedeńskiej jak i w pismach niemieckich. Dyskusja ta, która przybiera formy dość ostrej polemiki, wyłoniła się na tle mowy, wygłoszonej przez przewodniczącego wiedeńskiej sekcji stronnictwa chrześcijańsko-społecznych, posła Kunszata. Kunszat wskazywał na różnicę między przywozem niemieckim do Austrii, a wywozem austriackim do Niemiec. Bardzo dobitnie zaznaczył, że w polityce handlowej Niemcy bynajmniej nie popierają Austrii, czego dowodem są trudności w rokowaniach o traktat handlowy niemiecko-austriacki.

Rząd niemiecki opublikował przez

Branka litewska.

40)

—o—

(Ciąg dalszy.)

— W Polsce podobno i węzów nie chowają ludzie po domach?... — z ciężkim westchnieniem i na wpół pytając powiedziała Aldona, wracająca bezustannie myślą do dręczącego ją przedmiotu.

— E... gdzieżby zaś? — zdumiona zaprzeczyła Witginsowa, ale po chwili namysłu dodała — a może i nie; powiadają ludzie, że u chrześcijan wszystko jest inaczej. Ale nie wiem, jak się tam może gospodarstwo wieść bez węzów... choć i u nas w starej Litwie dzisiaj nie tak to już niestety, jak dawniej, ot choćby za moich jeszcze młodych dni bywało. Ja stara sługa kunigasów, tu w księżym zamku chowam... aż wstyd prawdziwie powiedzieć, ledwo kilka par świętych węzów i to dlatego jedynie, że ty złotko moje, rybko złocista, kochasz stare świętości i pielęgnujesz je tu w tej dolnej izbie... Ale zresztą, powiedzmy sobie prawdę na ucho, bo wszak nikt nas nie słyszy, czyliż to tak być powinno?... Ho ho!... za moich młodych lat gospodynie po kilkanaście nieraz węzów miały w chacie, a każdy tłusty jak baran! Oj, upada stara Litwa, upada... ciężkie czasy!

— Ciężkie... — powtórzyła w zamyśleniu księżniczka, głaszcząc węza ulubieńca, który odwdzięczał się otaczając zimnemi piersiściami jej szyję i ręce obnażone i przesuwając się po nich tam i napowrót, tak właśnie, jak rozpieszczone koty ocierają się o swych panów. — Ciężkie życie, i nawet niema się kogo w trudnościach jego poradzić... tak jak oto w bajce rodzice Egli radzili się sąsiadki, która może była jaką burte wróżka...

— Nie ma się kogo poradzić? — powtórzyła Witginsowa zdziwiona i urażona trochę. No, prawda i to, że ja nie wróżka żadna, zatem moja rada nie wiele warta... Ale wiesz co? — dodała z nagłym ożywieniem i z błyskiem radosnym w oczach — przecież wieszczki i wieszczbiarze istnieją jeszcze! tylko, czegoż ty chciałabyś się dowiedzieć? o co się radzić?

— W istocie nie o radę mi chodzi — smutno potrząsając głową szepnęła dziewczyna. — Na cóż mi rada cudza, kiedy w każdym razie uczynię to, co każe ojciec Gedymin, choćbym nawet wiedziała, że nieszczęśliwą będę z tego powodu, i nawet ukryję łzy przed ojcem, aby go o mnie nie bolało serce ojcowskie. Ale chciałabym wiedzieć choć trochę, co mię czeka, w tej Polsce, o której tyle oudów słyszę; zdaje mi się, że odważniejszą będę, wiedząc, co mię czeka, choćby to najgorsze być miało, niż idąc na ślepo. Wszak jadąc w trudną drogę wśród jarów i przepaści, albo nad bystrą rzeką po chwiejnej kładce przechodząc, albo uganiając za dzikim zwierzem po puszczy, zawsze otwieram jak najszerzej oczy, zamiast je zamykać na niebezpieczeństwo i żądam widzieć jak najlepiej drogę przed sobą, jakkolwiek straszny jakiś wypadek może oczekiwać mię na niej!

— To prawda — potwierdziła nianka — a więc, jeżeli tego nie pragniesz, to możemy poradzić się wieszczbiarzy.

— Tak, ale jeżeli każe zawołać ich do dworu, to wszyscy o tem wiedzieć będą, pierwsz... ojciec Gedymin, i jeżeli wywróżą mi co złego, to on gotów najmilsze swoje zamysły porzucić, aby mię na nieszczęście nie narażać. A ja wiem przecież, jak bardzo pragnie on tych związków z Polakami

dla siebie i dla Litwy całej i jak starał się o nie. Nie, nie mogę wezwać mądrych burtyńkasów ani wajdelotów do dworu.

— A więc powiem ci, co zrobić, ażeby wilk był syty i koza cała — tajemniczo zaczęła szeptać nianka — wiem ja jedną wieszczkę sławną nie lada, tu niezbyt od Kiernowa daleko, zmyślijmy sobie jakibądź pozór i pojedźmy do niej tak, aby nikt nie wiedział, po co właściwie jedziemy.

Twarzyczka księżniczki ożywiła się na te słowa, a kobieta uśmiechnęła się, widząc to, bo tego właśnie pragnęła:

— I jakaż to jest kapłanka taka sławna, o której bym ja nie słyszała? — zapytała żywo dziewczyna, skinieniem pozbywając się węza, który posłusznie natychmiast zsunął się na ziemię i popęzł do swej nory.

— Nie słyszałaś?... o kapłance w Pullen? — tajemniczo spytała Witginsowa.

— W Pullen!... o, wiem, któżby o niej nie słyszał; ale to nie tak blisko, jak mówiłaś — zauważyła Aldona.

— To i cóż stąd?... nie tak daleko przecież; kilka mil, cóż to znaczy, gdy idzie o rzecz ważną?

— Prawda; ale jakiegoby tu użyć pozoru, żeby się ojciec nie domyślił, po co tam jęde?... a bez wiedzy i pozwolenia oca nie można jechać... — kłopotowała się dziewczyna.

— Otóż to — potwierdziła powiernica — ale czekaj no, złotko moje, niechno Gedymin sam nakaze tobie jechać do świątyni, zobaczysz! Pójdź teraz spać i zdej to na mnie!

— Ale powiedz mi jak to zrobisz? — pytała ciekawie Aldona.

(Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek
4
lutego

Św. Andrzeja Corsini
(bisk. męcz. † 1373).

Św. Weroniki,
panny, żyła w I. w.

SŁOW.: WITOSŁAWA.

Jutro środa, 5 lutego: Św. Agaty,
panny męczenniczki.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7.14, o godz. 16.43
Księżyc „ 9.30, „ „ 22.58

Długość dnia wynosi 9 godz. 29 m.

Zmiany powietrza: pięknie,
pochmurno, na przemianę. — Jutro:
zmiennie.

— Przypominamy, że bezpłatnej po-
rady prawnej czytelnikom naszym w
sprawach gruntowych, spadkowych,
podatkowych, inwalidzkich i innych
dzielamy:

W Katowicach w redakcji „Ka-
tolika Polskiego“, ulica św. Stanisła-
wa 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki
i czwartki (dni targowe) przed połu-
dnem.

W Pszczynie u restauratora
pana Zawiszy przy ulicy Gotsmanna 4
(pierwsze piętro) we wtorki (dni targo-
we) przed południem.

W Radzionkowie w domo-
stwie pana Jakóba Cichowskiego przy
targowisku w środy (dni targowe)
przed południem.

W Rybniku w soboty (dni tar-
gowe) w restauracji p. Wieczorka przy
ulicy Raciborskiej przed południem.

Za porady i pisanie wniosków płacić
nie trzeba. Warunkiem atoli jest,
że przychodzący po poradę są czytelnikami
gazety naszej i wykażą się naj-
nowszym kwitem abonamentowym,
podpisanym przez agenta lub urzędnika
pocztowego.

Udzielamy także porad piśmien-
nych. W tym wypadku należy nade-
ślać znaczek pocztowy (25 groszy) na
odповідь.

— Ruchome wystawy przemysłowe.
W ostatnich dniach otwarto w
Skierniewicach ruchomą wystawę
przemysłu krajowego, w której bierze
udział przeszło 200 firm przemysłowych
z całej Polski, a która odbyła się
już w szeregu miast. Wystawy te
przyczyniają się bardzo do rozpo-
wszechniania idei samowystarczalności
gospodarczej. Cieszą się one dużym
powodzeniem i są bardzo licznie od-
wiedzane. — Ruchoma wystawa prze-
mysłu krajowego urządzona będzie
kolejno we wszystkich miastach.

— Podatek dochodowy. Termin do
składania zeznań o dochodzie do wy-
miaru podatku dochodowego na rok
podatkowy 1930 upływa: dla osób fi-
zycznych i spadków z dniem 1 marca,
osób prawnych z dniem 1 maja 1930 r.
Formularze do składania zeznań wy-
dają bezpłatnie właściwe władze po-
datkowe. Bliższe szczegóły na afi-
szach.

— Koniec polowań. W sobotę,
dnia 1 lutego rozpoczął się czas ochron-
ny na zające, sarny, kozły, jarzabki,
bażanty-koguty, dzikie gołębie, drozdy,
kwiczoły, ptaki krukowate i drapieżne,
z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy,
krogulców, wron i srok. Roz-
porządzenie obojętuje w całym pań-
stwie. Dnia 15 lutego rozpoczyna się
czas ochronny na zające-bielaki rów-
nież w całym państwie.

— Nowy projekt taryfy celnej. Z
inicjatywy ministra przemysłu i han-
dlu od wielu miesięcy pracują nad
przygotowaniem nowej taryfy celnej
cztery fachowe komisje. W skład ich
wchodzi wybitni uczeni, przedstawi-

ciele kół gospodarczych oraz obserwa-
torowie ministerstw skarbu oraz prze-
mysłu i handlu. — Trzy komisje: rol-
na, chemiczna i włókiennicza ukoń-
czyły już swe prace i złożyły ministrowi
Kwiatkowskiemu projekty postano-
wień taryfowych, dotyczących ich
działów. — Czwarta komisja: metalo-
wo-techniczna obrady swe ukończy
w lutym, poczem z temi opiniami w rę-
ku powołane czynniki rządowe przy-
stąpią do opracowania nowego pro-
jektu taryfy celnej.

Województwo śląskie.

* Jarmarki na Śląsku w miesiącu
lutym 1930 r. Katowice: 18 lute-
go konie, bydło, świnie, owce i kozy.
Królewska Huta: 6 lutego konie
i bydło. Lubliniec: 4 lutego konie
i bydło. Rybnik: 4 lutego konie i
bydło. Wodzisław: 4 lutego konie
i bydło. Pszczyna: 12 lutego
konie i bydło. Mikołów: 5 lutego
konie, bydło i kozy. Bieruń Sta-
ry: 19 lutego bydło. Tarn. Góry:
19 lutego bydło. Szarlej: 5 lutego
konie i bydło.

* Kongres rad załogowych. W
środe 5 marca o godzinie 10 przed po-
łudniem w parku restauracyjnym pana
Noglika w Katowicach odbędzie się
kongres rad załogowych robotników
kopalnianych. Na porządku dziennym
sprawa konferencji węglowej w Ge-
newie oraz zajęcie stanowiska wobec
projektowanego połączenia zakładów
ubezpieczeń socjalnych.

* Pracodawcy żądają obniżenia za-
robków w budownictwie. W środę 29
stycznia odbyły się układy zarobkowe
pomiędzy przedsiębiorcami budowlanymi,
a przedstawicielami związków
zawodowych. Ze strony pracodaw-
ców zaproponowano obniżenie dotych-
czasowych zarobków o 5 procent. Pra-
codawcy uzasadnili to żądanie przesie-
leniem gospodarczym, zwłaszcza w
rolnictwie. Oprócz tego domagali się
pracodawcy, aby pracownicy budo-
wani mieli możliwość pracować, jak
długo zechcą, t. j. 12 do 20 godzin
dziennie i tym sposobem więcej zara-
bić. Świadczy to znowu, jak przed-
siębiorcy budowlani szanują ustawa-
dawstwo socjalne, które normuje tak-
że czas pracy w przemyśle budowlanym.
Nie pozwalaliby sobie pracodawcy na
lekceważenie obowiązujących ustaw
i przepisów roboczych, gdyby wszyscy
robotnicy byli zorganizowani. Otóż znowu
nauka dla tych wszystkich, którzy
sobie nie robią z organizacji zawodowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Poradnie dla matek.)
Urząd opieki społecznej w Katowicach
projektuje utworzenie dalszych poradni
dla matek. W najbliższych dniach
nastąpi otwarcie siódmej poradni dla
matek w Katowickiej Hałdzie, gdzie
poradnia taka jest konieczna ze względu
na rodziny robotnicze.

— (Z kroniki policyjnej.) Brunon
Bednorz z Zawodzia i Paweł Granda z
Bogucic zostali aresztowani za kradzież
na szkodę B. Düringa z Katowic. — W
tym samym dniu został aresztowany
asesor kolejowy Maksymilian Charnes z
Katowic pod zarzutem sprzeniewierzenia
kilkudziesięciu tysięcy złotych na szkodę
Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
przy dyrekcji kolejowej w Katowicach.

— (Zderzenie samochodu z pociągiem).
Na szosie Katowice—Murcki wydarzył się
wypadek samochodowy. Auto ciężarowe
browaru książęcego w Tychach, któremu
kierował szofer Ludwik Kałuża, gdyż był
— podchmielony.

— (Śmierć wskutek zatrucia).
Blacharz Gustaw Hubert zamieszkały
w Katowicach przy ulicy Andrzeja, lat 51,
nalał wody do butelki, nie wiedząc, że w
butelce znajduje się znaczna ilość kwasu
solnego. Wodę tę Hubert wypił i wkrótce
zaczął się skarżyć na wielkie bóle. Odstawio-
no go do szpitala miejskiego, gdzie zmarł.

— (Samochód na drodze).
Przed Muchowcem pod Katowicami
znaleziono samochód. Policja stwierdziła,
że jest to auto, które dnia poprzedniego
skradziono na szkodę Henryka Czudaja w
Król. Hucie. Samochód zwrócono poszkodowanemu.

Mysłowice. (Życia inwalidów.)
W dniu 27 stycznia odbyło się zebranie
inwalidów i wdów, na którym uchwalono
nie iść z żadną partią polityczną, lecz do
wyborów do rady miejskiej w dniu 30
marca b. r. zgłosić własną listę kandydatów,
na którą jednogłośnie głosować będą
wszyscy inwalidzi, wdowy i sieroty. Nadto
zebrani zażądali od Zakładu Ubezpieczeń
Społecznych w Królewskiej Hucie pod-
wyższenia wszystkich dotychczasowych
rent o 30 procent. Żalili się dalej
inwalidzi na zbyt wygórowane komorne,
które wynosi niejednokrotnie 100 procent
więcej, jak komorne, płacone przez
robotników. Chodzi o inwalidów, którzy
mieszkają w pańskich domach. Tak
wywodzić im się pracodawcy za ich
długoletnią pracę. Szkoda starego
dyrektora kopalni myśłowickiej, który
znał biedę inwalidów, a który obiecał
nam bezpłatne mieszkania. Nowi
dyrektorzy natomiast nie chcą
słyszeć o starych weteranach pracy.
Inwalid górniczy.

Siemianowice w Katowick. (Prze-
jechanie przez samochód.) Siedmioletni
Jan Lebek został przejechany przez
samochód. Okaleczenia nie są śmiertelne.

— (Wydalenia robotników z pracy.)
Kopalnia „Ficinus“ wypowiedziała
pracę 128 robotnikom. Każdy z nich
może natychmiast otrzymać „papier“,
co wielu górników uczyniło.

Chorzów w Katowickim. (Przyjemny
pracownik.) Parobek Antoni Osmenda
skradł na szkodę swego pracodawcy
Jerzego Benkiego w Chorzowie ubranie,
kapelusz, sweter, 2 zegarki, papierosnicę
i 60 złotych. Złodziejski parobek zbiegł
w niewiadomym kierunku.

Kończyce w Katowickim. (Bał maskowy.)
Tegoroczny bal maskowy klubu
sportowego „Unia“ w Kończycach
odbędzie się w niedzielę 9 lutego w
pięknie udekorowanej sali p. Widawskiej.
Program nader urozmaicony, muzyka
wyborna! Zaproszenia na bal maskowy
wydaje p. Majowski w Kończycach,
ul. Wilcza 7.

Bielszowice w Katowickim. (Walne
zebranie L. O. P. P.) W drugiej po-
łowie miesiąca stycznia odbyło się
tu walne zebranie koła miejscowego
Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.
Przewodniczył naczelnik gminy
Olszowski. Sprawozdanie za rok 1929
przedstawia się następująco: Koło
ma 305 członków, w tem dwóch
dożywców. W roku minionym zarejestrowano
55 nowych członków. Dochód kasy
wynosił 1556,97 złotych, do kasy
komitetu powiatowego oddano 1533,60
złotych, rozchód włącznie z tą kwotą
wynosił 1546,90 złotych. Sprawozdanie
zarządu przyjęto. Następnie wybrano
nowy zarząd w następującym składzie:
naczelnik gminy Olszowski jako prezes,
inspektor biur Szygła zastępca przewodniczącego,
T. Kiczka sekretarz, Marciś skarbnik,
komisja rewizyjna: Morawiec, Golak i
Włodarczyk. W miesiącu maju koło
urządzi wycieczkę, następnie zabawę
taneczną, z której czysty dochód będzie
przeznaczony na cele Ligi obrony
powietrznej i przeciwgazowej.

— (Sprawozdanie z walnego
zebrania przyjaćciół harcerzy).
W dniu 29 stycznia w sali

przedszkola kopalni bielszowickiej
odbyło się walne zebranie miejscowego
Koła przyjaćciół harcerstwa. Przewod-
nicząca oddziału śląskiego, p. Jordano-
wna, proponowała, by obecny zarząd
pozostał nadal na swem stanowisku,
na co obecni jednomyślnie wyrazili
swą zgodę. Po przyjęciu przez
zebranych sprawozdania zarządu za
rok 1929, przewodniczący dyrektor
p. Strzeszewski przedłożył projekt
budżetu na rok 1930, który również po
odczytaniu został przyjęty. W końcu
przewodniczący podziękował za
zaufanie zebranych i prosił o dalszą
współpracę na cele harcerstwa.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Rak ziemniaczany.)
Z powodu stwierdzenia na terenie
miasta Królewskiej Huty raka ziem-
niaczanego, cały obszar miasta uznany
został za zarażony, wobec czego wywóz
ziemniaków z obszaru miasta Królewskiej
Huty jest zakazany. Pola i ogródki, na
których stwierdzono raka ziemniaczanego,
wykluczone są zupełnie od uprawy
ziemniaków, zaś w rakowatych gospodar-
stwach rolnych wolno uprawiać jedynie
odporne ziemniaki, jednakowoż na innych
parcelach. — Celem zaopatrzenia miesz-
kańców miasta w ziemniaki do sadzenia,
uznane jako zdrowe przez śląską stację
ochrony roślin, magistrat zamierza
sprowadzić pewną ilość zdrowych sadzawek
i wzywa zainteresowanych, by zapotrze-
bowania swe zgłaszali w ratuszu, pokój
72, w godzinach urzędowych najpóźniej
do końca lutego. Dierżawcy, zorganizowani
w towarzystwach ogrodów działkowych,
winni zapotrzebowania swe zgłaszać
na ręce przewodniczącego danego
towarzystwa.

— (Posiedzenie rady miejskiej.)
Następne posiedzenie rady miejskiej
w Królewskiej Hucie odbędzie się w
środe, dnia 12 lutego o godzinie 17 w
auli gimnazjum żeńskiego. Na porządku
obrad znajduje się sprawa uchwalenia
budżetu miasta na rok 1930/31.

— (Rynek pracy.) Liczba bezrobot-
nych w Królewskiej Hucie w tygodniu
od 23 do 29 stycznia wzrosła o 260 osób
i wynosi obecnie 1951 zarejestrowanych
bezrobotnych, w tem 1637 mężczyzn i
314 kobiet. Z powodu braku pracy
zwolnionych zostało 343 osób, do pracy
zapośredniczone 80 osób, wsparcia
bieżące pobierało 592 osób. Największy
odsetek przypada na bezrobotnych
robotników niewykwalifikowanych —
1075 osób — następnie na bezrobotnych
pracowników budowlanych — 227 osób.

— (Rozbudowa linii tramwajowych.)
Na ostatnim swem posiedzeniu
magistrat miasta Królewskiej Huty
rozpatrywał projekt zmiany linii
tramwajowej. Zmiana ta dotyczy linii
Królewskiej Huta — Wielkie Hajduki,
w szczególności zamiany tej linii z
wąskotorowej na normalnotorową,
przyczem linia prowadzona będzie
w kierunku Wielkich Hajduków
przez ulicę Wolności, natomiast w
kierunku śródmieścia ulicą Gimnazjalną
na odcinku od ulicy Chrobrego do
rynku. Przy takim rozwiązaniu nie
naruszonyby zasady jednokierunkowego
ruchu kołowego na ulicy Wolności.
Magistrat w zasadzie zgodził się na
projekt ten pod warunkiem, że
proponowany przystanek na rynku
zostanie przeniesiony na ulicę
Gimnazjalną obok Hotelu Monopol,
oraz że przystanki zostaną utworzone
obok dyrekcji policji, a na ulicy
Wolności jeden przy narożniku
ulicy Dworcowej, drugi przy
narożniku ulicy Sobieskiego.

— (W sprawie zaopatrzenia
bezrobotnych.) W związku z
wzrastającym bezrobociem magistrat
miasta Królewskiej Huty uchwalił
odnieść się do Śl. Urzędu
Wojewódzkiego o wznowienie
akcji t. zw. specjalnej dla
bezrobotnych oraz o wznowienie
subwencji dla tanich kuchni,
z których obecnie dwie z powodu
braku funduszy są nieczynne.

— (Telefoniczne aparaty alarmowe.)
Dla podniesienia bezpieczeństwa
publicznego w mieście uchwalił
magistrat w Królewskiej Hucie
na koszt gminy urzą-

dzić telefoniczne aparaty alarmowe dla użytku policji w ośmiu punktach miasta, celem umożliwienia porozumienia się posterunków ulicznych z odwachami.

— (Uwolniony od winy.) Sąd grodzki w Królewskiej Hucie po przeprowadzeniu rozprawy przeciw asystentowi biurowemu, Janowi Chmielowi, oskarżonemu, że zabrał na szkole Marii Skraburskiej gotówkę 105 złotych, orzekł, iż oskarżony nie jest winien i uwolnił go. Koszta postępowania karnego nałożył sąd na skarb państwa.

— (Dziewczynka pod kołami samochodu.) Jadwiga Szewczykowa z Królewskiej Huty, lat 9, została przejechana przez auto, któremu kierował szofer Walter Szmerczyk z Królewskiej Huty. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń. — Na ulicy Bytomskiej w Królewskiej Hucie nastąpiło zderzenie między samochodem osobowym, a tramwajem, przyczem auto zostało bardzo uszkodzone. Samochodem kierował szofer E. Majster z Bytomia. Wypadku w ludziach nie było.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony w wytwórni mostów Huty Król, robotnik transportowy Schwieza uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej.

— (Śmierć niemowląt.) W ubiegłym miesiącu zmarło w Królewskiej Hucie 50 procent niemowląt niżej jednego roku. Przyczyna zgonów była przeważnie choroba żołądkowa wzgl. jelit.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z kopalni.) Śtyggar maszynowy Rossa obchodził w dniu 5 lutego 25-letni jubileusz pracy na kopalni Donnersmarcka.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Pożar.) W chlewach Fr. Seidla wybuchł ogień. Pożar został stłumiony przez straż pożarną.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Walne zebranie) miejscowego koła Związku Inwalidów wojennych odbyło się dnia 26 stycznia b. r. Zebraniu przewodniczył przedstawiciel zarządu wojewódzkiego, p. Koluszko. Kolejowo zdawali sprawozdania z działalności rocznej przewodniczący, sekretarz i skarbnik. Ze sprawozdań tych wynika, iż koło liczy 310 członków. W licznych sprawach interwenjowano u władz, oraz sporządzono przeszło 300 wniosków w sprawach zaopatrzenia członków. Urządzono trzy zabawy oraz gwiazdkę. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność sprawozdań, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego zostali wybrani: Edward Śmietana przewodniczącym, Ignacy Jurczyk sekretarzem i Jan Krzywoń skarbnikiem. Poza tem wybrano komisję rewizyjną, sąd koleżeńcki, delegatów na zjazd i trzech chorążych. Potem wygłosił referat p. Koluszko na temat ustaw inwalidzkich, mianowicie o projekcie nowej ustawy, regulującej renty inwalidów wojennych. Po załatwieniu różnych spraw zebranie zamknięto.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Z rak do rak.) Kupiec Karliner, który sprzedał swą kamienicę przy rynku piekarzowi Wintuszcze, procesował się przez kilka lat o prawo własności. W tych dniach proces rozstrzygnięto na korzyść nabywcy. Wintuszcza sprzedał kamienicę natychmiast po nabyciu szewcowi Palce w Pszczyźnie, a ten sprzedał budynek kupcowi Morawcowi, który w domu tym urządził skład towarów kolonialnych.

Zawada w Pszczyńskim. (Złodzieje grasują.) Miejscowości, położone na południowej części powiatu pszczyńskiego, szczególnie gminy Góra, Zawada, Grzawa i Miedźna są w ostatnim czasie nawiedzane nader często przez bandy złodziejskie. Członkowie tych band kradną przedewszystkiem świnie i drób. Niedawno weszli złodzieje do lokalu gospody w Grzawie, następnie w Miedźnej, chociaż wymienione budynki znajdują się w bliskim sąsiedztwie policji. Mieszkańcy Góry oraz innych wiosek w ostatnim czasie chwycili się samo-

W Katowicach płacono w dniu 1 lutego: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.05 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 1 lutego: za 100 franków francuskich 34.92 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.75 złotych, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 1 lutego 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“ hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg.: żyto krajowe 22.00—23.00, żyto na wywóz 29.00—30.00, pszenica krajowa 37.00 do 38.00, pszenica na wywóz 45.00—46.00, jęczmień na export (zależnie od jakości) 26.00—34.00, owies krajowy 22.00—23.00, owies na wywóz 24.00—25.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 31.50—32.00, makuch llniany 43.00—44.00, makuch rzepakowy 30.00—31.00, otręby żytnie 15.50—16.00, otręby pszenne zwykłe 17.25 do 18.00, otręby pszenne średnio grube 17.75—18.50,

obrony w ten sposób, że oprócz stróża nocnego patrolowało w nocy po wsi kilku chłopów. To uciążliwe chodzenie po drogach gminnych nie spowodowało jednak zmiany na lepsze, gdyż członkowie tych band uprawiali dalej swój nieczyny proceder. Lecz „dzbanek nosi wodę tak długo, aż urwie się ucho“ — powiada przysłowie! W nocy z 28 na 29 stycznia nie powiodło się włamywaczom pierwszy raz w Zawadzie, gdzie włamali się do obejścia J. P.. W czasie, gdy gospodarz i jego domownicy mocno spali, złodzieje weszli przez strych do chlewa. Było ich kilku, a wszyscy przynieśli ze sobą worki, do których włożyli łup złodziejski, składający się z 20 kur, 30 funtów pierza, części ubrań, oraz roweru, który stał w przedsiönku. Wyprawa nocna tych złodziei była się udała, gdyż wraz z łupem znajdowali się już poza domem okradzionego rolnika, lecz na drodze gminnej zostali spostrzeżeni przez kilku wyrostków, którzy na widok nieznanych mężczyzn niosących miechy — podnieśli krzyk, że złodzieje są we wsi. Zbudzeni ze snu rolnicy wypadli na drogę, wśród nich okradziony gospodarz z widłami w ręku. Rozpoczął się pościg na wszystkie strony. Gospodarz I. P. przytrzymał jednego z niepożądanych gości, który leżał na roli, a obok niego rower. Złodziej ten uciekł, lecz przedtem został porządnie poczęstowany widłami. Rower zostawił na polu. Za przykładem tego włamywacza uciekli także jego współnicy, lecz wszystkich łup złodziejski zostawili na miejscu. Rower, na którym jeden z włamywaczy do wsi przyjechał, jest wyrobu austriackiego. Należy spodziewać się, że policja wysledzi właściciela tego roweru.

Gospodarz.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprzeniewierzenia w kasie leśniczej.) Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu rendanta urzędu leśniczego w Paruszwcu, nazwiskiem Sikora. Teraz donoszą, że Sikora obciążył podczas wstępnego śledztwa kierownika urzędu leśniczego Cenkiera. W tych dniach zbadała księgi rachunkowe urzędu leśniczego osobna komisja, wysłana przez państwową dyrekcję lasów w Warszawie. Po dokonaniu rewizji starszy myśliwy Cenkier został również aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym. Sprzeniewierzenia wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Starszy leśniczy Cenkier był członkiem rady miejskiej w Rybniku. Nic więc dziwnego, że aresztowanie Cenkiera w związku z sprzeniewierzeniem pieniędzy na szkodę państwa wywołało wśród mieszkańców silne wrażenie.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Pogrzeb młodego działacza społecznego.) W czwartek, dnia 30 stycznia odbył się pogrzeb działacza społecznego śp. Jana Biegierza z Niedobczyc. Jan Biegierz urodził się w roku 1904 i mimo tak młodego wieku był członkiem wszystkich katolickich towarzystw w Niedobczycach. Przeważnie pracował w zarządach. Był prezesem miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, w zarządzie okręgu rybnickiego piastował godność

Gielda.

słoma prasowana żytnia 7.50, słoma prasowana pszena 7.30, siano łakowe luzem lub prasowane 12.00—13.00. Uspokojenie stałe.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 27 do 31 stycznia 1930 r. spędzono na targi: buhaji 150, wołów 72, krów 950, jałówek 200, cieląt 172, nierogacizny 2371, ogółem 3915 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.15—1.65 zł, woły od 1.18—1.65 zł, krowy od 1.20—1.58 zł, nierogacizna kat. a) 2.40 do 2.60, b) 2.30—2.39, c) 2.20—2.29, d) 2.00 do 2.19. Targ ożywiony. Tendencja zwykła.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 1 lutego 1930 r.

Żyto 22—22.50, pszenica 35—36.00, jęczmień na krupy 20.75—21.25, jęczmień browarowy 24—26.00, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 35.00, mąka pszeniczna 55—59.00, oscie żytnie 13.50—14.50, oscie pszeniczne 16—17.00, groch Wiktoria 30—40, groch Folgera 30.35, groch polny 28—31.00.

sekretarza. Bardzo wiele pracował w powiecie rybnickim nad zorganizowaniem związków młodzieży, w Niedobczycach należał do „Sokoła“, towarzystwa śpiewu i koła abstynentów. Przyczyniał się do uświetnienia każdej uroczystości narodowej. Przemęczony pracą zawodową jako górnik zmarł w szpitalu brackim w Rybniku. Śmierć jego przejęła smutkiem wszystkich, którzy go znali. Każdy pracownik społeczny spieszył w czwartek do Niedobczyc, aby oddać ostatnie usługi tak wcześnie zgasłemu pracownikowi. Na pogrzeb przybyli również towarzysztwa z sąsiednich miejscowości, szczególnie licznie stawiła się młodzież ze swymi sztandarami. Mszę żałobną odprawił ks. proboszcz Łazar, następnie wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym wskazał na zasługi zmarłego około rozwoju życia religijnego i narodowego w rodzinnej wiosce. Nad grobem przemówił przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej, nauczyciel Karuga z Królewskiej Huty. W kościele i nad mogiłą towarzystwo śpiewu „Mickiewicz“ z Niedobczyc odśpiewało kilka pieśni.

Buków w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem.) Do mieszkania Janiczka Franciszka włamali się dnia 25 stycznia nieznani dotychczas sprawcy, którzy skradli 15 złotych gotówki oraz srebrny zegarek marki „Anker“, wartości 60 złotych. Wprawdzie złodziej nie oblał się bardzo, zato pokrzywdził znacznie okradzionego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Włamywacze na dworcu przetokowym.) Pod koniec ubiegłego tygodnia dokonano kradzieży na dworcu przetokowym w Czarnej Hucie, powiat tarnogórski. Nieznani włamywacze oderwali plombę przy wagonie, poczem skradli skrzynię czekolady.

— (Rozbudowa drogi.) Prace około rozbudowy drogi przy nowym osiedlu obok klasztoru OO. Kamilijanów zostały przerwane wskutek mrozu. Wznowienie robót nastąpi dopiero na wiosnę.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na konie i bydło w Lublińcu odbędzie się we wtorek 4 lutego. Świadczenia należy zabrać ze sobą ze względu na ścisłą kontrolę przed wejściem na targowisko.

Glinica w Lublinieckiem. (Dzwony pogrzebowe.) Zatrudniony na szybie „Johanna“ w Bobrku pod Bytomiem 24-letni robotnik Jaskuła z Glinicy został zabity podczas pracy. Pogrzeb odbył się pod koniec ubiegłego tygodnia w Glinicy.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Widmo bezrobocia.) Przed kilku dniami wybuchł zatarg pracobiorców z pracodawcami na tle taryfy w 7 fabrykach włókienniczych. Robotnicy porzucili pracę, protestując przeciw odmowie fabrykantów przedłużenia o rok obecnego układu zarobkowego.

— (Złodziej w kościele.) W katolickim kościele parafialnym w Bielsku dokonano kradzieży. Niezna-

ny złoczyńca rozbił skarbonkę i przywłaszczył sobie pieniądze na „Chleb św. Antoniego“, czyli dla ubogich.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Jubileusz dyrektora kopalni.) W dniu 1 lutego obchodził 25-lecie pracy na stanowisku dyrektora kopalni „Czeladź“ inżynier Piotr Bronisław Markiewicz, prezes konwencji węglowej zagłębia dąbrowsko-krakowskiego, wiceprezes ogólnopolskiej konwencji węglowej i wiceprezes rady zjazdu przemysłowców górniczych. Dla uczczenia jubilat konwencja węglowa i rada zjazdu urządzają w niedzielę bankiet.

Kalisz. (Trąbienie hejnału marjackiego.) Mało kto wie, że w Kaliszu, podobnie jak w Krakowie, co godzinę odgrywany jest hejnał, który powstał z zapisu kupca kaliskiego, śp. Mikulskiego i odrębywany jest z wieży kolegiackiej już od lat 30-tu. Do niedawna trąbiono „Rotę“, obecnie zaś zastąpiono ją przecudnym hejnałem marjackim. Przy sposobności warto wspomnieć, że również w Wilnie i Poznaniu odgrywany jest hejnał, ale tylko w pewnych porach.

Bydgoszcz. (Zaczadzenie rodziny.) We wsi Łoskoniec pod Fordonem dzisiejszej nocy uległa zaczadzeniu rodzina sołtysa Hieronima Szczukowskiego, składająca się z ojca i trzech synów. Jednego z nich, 14-letniego, nie zdołano uratować i zmarł, drugi, 17-letni, walczy ze śmiercią, pozostałych uratowano.

Toruń. (Rok więzienia z zatrucia 300 żołnierzy.) Sąd okręgowy w Toruniu wydał wyrok w sprawie Juliana i Pawła Katarzyńskich, oskarżonych o dostarczenie garnizonowi toruńskiemu zepsutego mięsa, wskutek czego 300 żołnierzy swego czasu uległo zatruciu. Sąd skazał Pawła Katarzyńskiego na rok więzienia, a Juliana Katarzyńskiego uniewinnił z braku dowodów winy. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Wilno. (Walka żołnierza z dzikiem.) Żołnierze straży granicznej odcinka Filipowo natknęli się w lesie na stado dzików. Jeden dzik rzucił się na żołnierza. Po długiej walce żołnierz zdołał wreszcie strzelić i ranić równocześnie dzika. Mimo to bestja rozszarpałaby żołnierza, gdyby drugi żołnierz nie przebił dzika bagnietem.

Lwów. (Rozwiązanie stowarzyszeń ukraińskich.) Wojewoda lwowski, Gołuchowski zarządził rozwiązania 12 oddziałów ukraińskiego stowarzyszenia „Łuh“, prowadzącego pod firmą sportów i gimnastyki tajną robotę wojskową.

Z dalszych stron.

Hamburg. (Marsz bezrobotnych.) Pisma niemieckie donoszą z Hamburga, że wedle wiadomości ze Szlezewigu policja wszędzie wstrzymuje „marsz głodowy“ bezrobotnych na Hamburg. Między innymi wstrzymano grupy bezrobotnych z Heide, Melldorfu, Itzehoe, Laegerdorfu, Horstu i innych miejscowości. Wstrzymane grupy będą odesłane z powrotem do domu.

Paryż. (Świecące drogi dla automobilistów.) W wielu okolicach Francji, w celu zabezpieczenia automobilistów przed różnymi wypadkami, jak np. zjechanie z drogi, rozbięcie się o słup przedróżny, lub wpadnięcie do rowu, powleczone pnie przydrożnych drzew białą farbą, ażeby i w nocy granice drogi dla oka szofera były możliwie widoczne. Środek ten oddaje poważne usługi ruchowi automobilowemu, uznano go jednak za niedostateczny i oto wypłynął projekt nowy, który poważnie jest brany we Francji pod uwagę. Według tego projektu na wszystkich wielkich drogach samochodowych, w całym kraju, nanieśćby pnie drzewne, wzdłuż drogi, powlec pokostem, który fosforyzuje w nocy i który stworzyłby z gościńców francuskich prawdziwe świetne drogi.

Zgon starosty krajowego dra. Piontka

Racibórz. (Tel. wł.) Starosta krajowy prowincji górnośląskiej, dr. Piontek zmarł w piątek rano. Pogrzeb odbędzie się we środę.

Dr. Piontek urodził się w r. 1876.

Spór o udział w prezydium Sejmu.

Warszawa. Przed porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu zabrał głos prezes klubu BBWR., poseł Sławek, składając w imieniu klubu oświadczenie treści następującej: Marszałek Sejmu, Daszyński, przed kilku dniami poinformował mnie, iż wobec rezygnacji dwóch wicemarszałków, a mianowicie posła Marka i posła Woźnickiego, będą musiały odbyć się wybory nowych wicemarszałków Sejmu. W związku z tem marszałek zapytał mnie, czy BB. zechciałby w obecnym czasie przedstawić ze swego grona jednego lub dwóch kandydatów, o których możnaby powiększyć wtedy liczbę wicemarszałków, przeprowadzając odpowiednią uchwałę Sejmu. Po naradzie z prezydium klubu BB. dałem marszałkowi Sejmu następującą odpowiedź: Klub BB. uważał, iż z jego grona, jako najliczniejszego klubu w Sejmie, winienby być wybrany marszałek Sejmu, i dlatego na początku obecnej kadencji sejmowej postawił kandydaturę prof. Bartla na to stanowisko. Gdy większość Sejmu wbrew utartym we wszystkich parlamentach zwyczajom, kandydaturę prof. Bartla odrzuciła, wówczas BB. powstrzymał się od desygnowania ze swego grona wicemarszałka, usuwając się w ten sposób od odpowiedzialności za Sejm i metody jego pracy. W obecnym czasie BB. byłby gotów raz jeszcze uczynić próbę realnej pracy i normalizacji stosunków w Sejmie, oraz zgodziłby się na desygnowanie dwóch kandydatów na wicemarszałków, lecz jedynie tylko przy dotychczasowej ilości tych stanowisk. Powiększenie liczby wicemarszałków, aby, jak tego chce marszałek Daszyński, zdobyty stan posiadania partii mógł być zachowany, klub BB. uważa za najzupełniej niewłaściwe.

Po paru dniach marszałek Daszyński zakomunikował mi, że propozycja nasza nie została przyjęta. Wobec tego konstatujemy, że w dalszym ciągu jesteśmy majorzowani przez większość obecnego Sejmu. Że stale stosowana metoda usuwa nadzieje na reorganizację współpracę z większością Sejmu, oraz, że nie możemy i nie chcemy w tych warunkach ponosić nawet cienia odpowiedzialności za utrwalenie się tych zwyczajów i metod. Wobec powyższego sprzeciwiamy się temu i usuwamy się od udziału w głosowaniu przy wyborach wicemarszałka Sejmu.

Demonstracje w Austrii.

Wiedeń. W niedzielę przed południem na placu Wolności odbył się wiec, zwołany przez Heimathund, strzelca i inne stowarzyszenia, celem zaprezentowania przeciwko polityce podatkowej gminy miasta Wiednia. Pochód demonstracyjny przeszedł następnie przez ulice miasta przy zachowaniu całkowitego spokoju.

Zwołany w tym samym czasie wiec komunistyczny został przez policję zakazany. (PAT.)

Po skończeniu studiów prawniczych osiadł w Raciborzu jako adwokat. W r. 1924 został pierwszym starostą nowo utworzonej prowincji górnośląskiej. Dr. Piontek należał do partii centrowej.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do wyboru. Klub BB. opuścił salę obrad. Głosowało ogółem 170 posłów. Ważnych głosów oddano 151. Potrzebna większość wynosiła 76 głosów. Otrzymali poseł Pużak (PPS.) 138, Jan Dąbski (Piaśt) 4, Walnycki 4 głosy. Pozostałe głosy były rozbite. Wybrany został poseł Pużak.

Po zapytaniu p. marszałka, czy wybór przyjmuje, poseł Pużak oświadczył, że wobec tej większości mandatu przyjąć nie może, uważa bowiem, że wicemarszałek winien być wybranym przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów, i apeluje do marszałka, aby zechciał tę sprawę raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu Izby innym razem. Marszałek oświadczył, że zastępuje się do tego i postawi na jednym z najbliższych posiedzeń kwestię wyboru wicemarszałka.

Co do deklaracji posła Sławka marszałek Daszyński zauważa, że, kiedy omawiał z posłem Sławkiem tę sprawę, wychodził z założenia, że klub BB. powinien mieć zastępstwo w prezydium Sejmu. Kiedy w marcu 1928 r. wybierano marszałka, klub BB. zajął stanowisko negatywne, rezygnując z udziału w pracach Sejmu. Mówiałem i mówiłem wtedy z posłem Sławkiem o sposobach naprawienia tego. Jednym ze sposobów było powiększenie ilości wicemarszałków na podstawie zmian regulaminu Sejmu. Dalej marszałek Daszyński podkreślił, że, kiedy mówił o wicemarszałkach, dziś urzędujących, zwrócił uwagę na złý stan zdrowia wicemarszałka Woźnickiego. Poseł Sławek wyraził z tego konsekwencje, iż poseł Woźnicki zrzekł się wicemarszałkostwa. Marszałek Daszyński wyraża ubolewanie, że prywatne rozmowy stają się przedmiotem deklaracji.

Następnie Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o ujednoliceniu terminów płatności podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych od ognia. W głosowaniu przyjęto ustawę w trzecim czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji administracyjnej o różnych wnioskach poselskich w kwestii zmian ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych w Małopolsce. Po dłuższej dyskusji dalsze obrady odroczone.

Wiedeń. W miejscowości Egenberg pod Grazem rozlepili ubiegłej nocy członkowie tamtejszej Heimwehry plakaty prowokacyjne. Przyszło przytem do starcia z socjalistami, w ciągu których oddano kilka strzałów z obu stron. 2 członków Heimwehry i 4 ich przeciwników zostało rannych. Śledztwo nie zdołało dotychczas ustalić winy tego zajścia. (PAT.)

Dotychczasowe wyniki konferencji morskiej.

London. Bilans pierwszych dwóch tygodni konferencji morskiej sprowadza się do następujących wyników:

Z punktu widzenia procedury konferencja nie uzgodniła programu całokształtu obrad, pracując na razie bez porządku dziennego. Konferencja postanowiła na podstawie memoriału francuskiego i propozycji kompromisowej Pawła Boncoura, przystąpić do określenia metod ograniczenia zbro-

jeń. Dopiero po uzgodnieniu metod konferencja przystąpi do ustalenia porządku dziennego rokowań.

Z punktu merytorycznego wiadomo jest dziś, że sprawa zniesienia łodzi podwodnych, wysunięta pierwotnie przestała być aktualna. Główna akcja ograniczenia zbrojeń na morzu skierowana będzie przeciwko wielkim pancernikom, oraz krążownikom o pojemności ponad 10 tysięcy tonn. Wia-

Z ostatniej chwili

Zwolnienia na kopalniach Śląska Opolskiego.

Bytom. W dniu 1 lutego br. zwolniono w poszczególnych kopalniach węgla na niemieckim Górnym Śląsku ogółem 2.500 robotników, a mianowicie kopalnia Johanna zwolniła 600, kopalnia Karsten-Centrum 500, kopalnia Castellengo 400, oraz kopalnia Hohenzollern 1000 robotników.

Redukcja dotknęła przede wszystkim robotników polskich. Zwolnieni w demonstracyjny sposób wyrazili swe niezadowolenie, urządzając manifestacyjny pochód. Do tej pory do żadnych poważniejszych wybrzyków nie doszło. Wobec ożywionej działalności komunistycznej, policja skoncentrowała wszędzie większe oddziały

policji w celu przeciwdziałania ewentualnym wybrzykom. (PAT.)

Bezrobocie na Śląsku.

Śląski urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 23 do 29 stycznia b. r. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 1141 osób i wynosiła 23.016 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 827, hutnictwo 383, przemysł: metalowy 1242, włókienniczy 515, budowlany 5837, papierniczy 52, chemiczny 21, drzewny 329, ceramiczny 713. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 620, niewykwalifikowanych 11.635, rolnych 21, umysłowych 921. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 12.547 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej korzystało 910 osób.

S P O R T.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

W Lipinach: K. S. Naprzód — Spielvereinigung Beuthen 4:3 (4:0)

Rozegrany w niedzielę w Lipinach na boisku K. S. Naprzód mecz towarzyski pomiędzy powyższymi drużynami, zakończył zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Przed przerwą gospodarze mieli zupełną przewagę nad gośćmi. Po zmianie pół obraz gry zmieniał się na korzyść gości, którzy w krótkich odstępach zdobyli trzy bramki.

Gra stała na wysokim poziomie. Publiczności dużo.

W Szarleju: KS. Odra Szarlej — BBC. Beuthen 5:3 (3:2). Gra bardzo interesująca stała na wysokim poziomie. Przed przerwą gra wyrównana. Po przerwie Odra ma lekką przewagę. Bramki dla Odry zdobyli Słota i Hann. Wynik rezerwowych drużyn rozegrany pomiędzy powyższymi klubami brzmi 3:1 na korzyść Odry.

W Wielkiej Dąbrowie: KS. Orkan — Sportverein Blei Szarlej (Bytom) 5:2 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo Orkanu, gdyż posiadał on zupełną przewagę nad gośćmi. Gra interesująca, obfitowała w liczne momenty podbramkowe. Bramki dla Orkanu zdobyli Ferdynand, Buran i Korycor. Jedną.

W Chorzowie: KS. Chorzów — Deichsel Zabrze 2:6 (1:3).

W niedzielę drużyna Śląska niemieckiego bawiła w Chorzowie, gdzie rozegrała zawody towarzyskie z drużyną klubu sportowego Chorzów. Ciężkie i błotniste boisko utrudniało w znacznym stopniu celową grę, która stała na niskim poziomie. Przez cały czas gry Deichsel posiadał lekką przewagę.

W Królewskiej Hucie: KS. Amatorski — KS. 06 Katowice 6:5 (2:3).

Zwycięstwo odniosła lepiej zgrana drużyna królewsko-hucka. Bramki dla Amatorskiego zdobyli Urbańczyk dwie, Wrosczek dwie, Duda dwie, Gajcar i Frembasz po jednej. Dla gości Lamusik dwie, Wrosczek dwie i Jakutek jedna.

W Welnowcu: K. S. Orzeł — K. S. Diana 7:6 (4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kroll czterej, Świerczyński dwie i Kuchta jedna.

W Goduli: KS. Podiatowski — P. W. Ruda 8:2 (4:1).

W Brzezinach: K. S. Brzeziny Śl. — K. S. Śląsk Siemianowice komb. 3:3 (1:3).

W Siemianowicach: KS. Iskra — KS. Stadion Królewska Huta 2:3 (1:3).

W Katowicach: Żydowski K. S. — Pogoń K. S. Katowice 1:0. Zawody powyższe zostały ze strony Pogoni na pięć minut przed przerwą przerwane.

W Świętochłowicach: K. S. Śląsk — I. F. C. Katowice 6:5.

Boksy.

Sokół (Łódź) B. K. S. (Katowice) 6:10.

Zgodnie z kalendarzykiem Polskiego Związku Bokserskiego odbyło się w niedzielę w Łodzi spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Sokół Łódź a B. K. S. Katowice, zakończone zwycięstwem zawodników śląskich. Wobec tego zwycięstwa B. K. S. Katowice zakwalifikował się do finału i spotka się z Wartą Poznań w Poznaniu.

Nowy kurs sportowy.

Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach uruchamia 5-tygodniowy kurs ćwiczeń cielesnych dla przewodników sportowych organizacji P. W. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatnie wyżywienie, kwatery, oraz umundurowanie. Komendantem kursu jest por. Gilewski, obsadę instruktorską stanowią instruktorzy podoficerowie Ośrodka oraz trener G. O. Z. L. A. p. Ostrowski. Kursiści zostali zakwaterowani w barakach Szkoły Policymiej przy ul. B. Głowackiego.

Zajęcia kursu odbywać się będą codziennie rano w hali powstawowej w Parku Kościuszki, wieczorami w sali gimn. przy ul. Szkolnej. W programie kursu uwzględnione są następujące przedmioty: gimnastyka, lekka-athletyka, pływanie, walka wręcz (japońska), gry sportowe, strzelanie z broni małego kalibrowego, łucznictwo, oraz szereg wykładów z zakresu W. F. Koniec kursu przewidziany jest na dzień 1-go marca. Ilość uczestników 40.

Zawody lekkoatletyczne w Królewskiej Hucie.

W dniu 16-go lutego odbędą się w Stadionie w Królewskiej Hucie w krytej hali zawody lekkoatletyczne dla juniorów wszystkich klubów, zorganizowanych w G. O. Z. L. A. Program zawodów przedstawia się następująco:

Dnia 2 marca odbędą się zawody dla kobiet i seniorów z wyżej wymienionych konkurencji, uzupełnione skokiem o tyczce dla seniorów. Początek zawodów o godz. 14. Startowe 50 groszy od zawodnika i konkurencji, należy do dnia 15 lutego dla juniorów i do 1 marca dla kobiet i seniorów nadsyłać z zgłoszeniem pod adresem: Broll, Król Huta ul. Bytomska 11 Miejski Urz. Techn.).

Zwycięsców pierwszem trzem w każdej konkurencji wydane zostaną ozdobne żetony.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Dla braku zamówień na węgiel nastąpił na kopalniach Śląska Opolskiego zastój który zmusił pracodawców do zaprowadzenia świętówek. Według dotychczasowych obliczeń wypadło w ubiegłym tygodniu około 45 tysięcy dniówek. Jeżeli stan ten potrwa dalej, należy spodziewać się wypowiedzenia pracy większej liczbie górników. Jeden z większych zarządców kopalni ma wydać w najbliższych dniach około 900 górników.

W środę 29 stycznia obchodził 90-letni czytelnik „Katolika” Franciszek Pogorzałek z Dąbrowy Miejskiej 90 rocznicę swych urodzin. Sędziwy staruszek oraz jego żona ciszą się jeszcze jak najlepszym zdrowiem i radością w tych latach krzepkości. Czytelnikami „Katolika” są już od długich lat.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 4 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 W. Włosik: „Ogrodnik śląski”. — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty harcerskie. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.25 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycie, zdarzenia, ludzie”. — 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. — Po transmisji, komunikat meteorologiczny i P. A. T.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Radiowy poranek szkolny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Kacik artystyczny. — 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert popularny. — 19.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. Po transmisji komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Transmisja radiowego poranku szkolnego z Warszawy. — 13.10 i 15.00 Transmisja komunikatów z Warszawy. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd radiowy. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełdy pieniężne, ceny targowe i reżeni miejskie. — 14.15 Komunikaty gospodarczo-rolnicze. — 17.05 Konkurs rozrywek umysłowych. — 17.45 Koncert popularny. 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.05 Interludium muzyczne. 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. — 22.30 Sygnał czasu i komunikaty. Następnie muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Płyty gramofonowe. 20.35 Nowa muzyka radiowa — 21.05 Koncert Filharmonii Śląskiej.

Środa, 5 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m. Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Olga Regorowiczowa: „Postać Barbary Radziwiłłówny w literaturze Polskiej”. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. W programie muzyka operowa Verdi'ego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.20 Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska”. 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Felieton z Warszawy. — 20.15 Transmisja audycji poświęconej muzyce i literaturze francuskiej z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z. Walne zebrania kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędą się w niedzielę, dnia 12 lutego w następujących miejscowościach:

Bojszowy godz. 16 u Piekarza.

Rybna godz. 16 w szkole.

Miasteczko godz. 16 w Żmiji.

Jędrzyk godz. 15 u Anioła.

Stare Tarnowice godz. 16 u Kielbasy.

Stara Kuźnia godz. 16 w szkole.

Kochłowice godz. 16 u Rekusa.

Imielin godz. 15 u Żorawika.

Kończyce godz. 14 u Widawskiej.

Katowice. Lekcja śpiewu Młodych Polek odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 7 wieczór w sekretariacie Kat. Zw. Polek przy ul. Pocztowej 11.

Król. Huta. Katol. Tow. Polek ma zebranie w czwartek 6 bm. o godz. 4 u p. Paczka ul. Gimnazjalna 35. Referentka z Zarządu Głównego. O liczny udział prosi Zarząd.

Odroczenia wojskowe na rok 1930-31.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie, co do przesunięcia terminu wcielenia do szeregów na rok szkolny 1930-31. Ze względu na bardzo wielkie zainteresowanie tą sprawą podajemy w obszerniejszym skróceniu.

Z dniem 1 lipca 1930 roku powiatowi komendanci uzupełnień będą udzielali następującym grupom poborowych przesunąć terminów wcielenia do szeregów z ważnością do lipca 1931 roku:

I grupa objętych zarządzeniami dotyczy poborowych roczników 1904 i 1905, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej, są słuchaczami wyższych zakładów naukowych i w roku szkolnym 1930—31 pozostaje im ostatni rok do ukończenia wyższych studiów. Zainteresowani muszą bezwzględnie do 30 czerwca b. r. wnieść podanie o przesunięcie terminu i przedłożyć odpowiednie zaświadczenia zakładu naukowego.

Należący do powyższej grupy petenci, urodzeni w roku 1905, mają przedłożyć dowód udzielonego im na rok 1929—30 odroczenia, urodzeni zaś w roku 1904 — dowód udzielonego im przesunięcia wcielenia do szeregów w roku szkolnym 1929—30.

II grupa dotyczyć będzie osób roczników 1904 i 1905, odbywających studia teologiczne. Osoby te powinny najdalej do dnia 30 czerwca 1930 roku złożyć do powiatowej komendy uzupełnień podania wraz z załącznikami na tych samych warunkach, co pobo-

rowi grupy I, przyczem osoby grupy II wolne są od przedkładania zaświadczeń o przynależności do przysposobienia wojskowego lub wychowania fizycznego.

III grupa dotyczy poborowych roczników 1907 i 1908, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lub egzaminu tego nie zdali, a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie ostatniej klasy lub ponowne przystąpienie do tego egzaminu.

Zainteresowani mają również złożyć podania do dnia 30 czerwca b. r. do PKU z prośbą o odroczenie i załączyć wymagane dokumenty.

Kompetentne władze otrzymały polecenie, aby podania o przesunięcie terminu wcielenia osób niewyszczególnionych w powyższym rozkazie, nie posiadających wymaganych warunków, jak również wniesione po terminie — załatwiać odmownie. Należy również załatwiać odmownie prośby o przesunięcia terminów dla uzyskania doktoratu, zdawania specjalnych egzaminów, odbycia aplikacji sądowej, nostryfikacji dyplomów zagranicznych i t. p.

Dalej odmownie należy załatwiać prośby urzędów w sprawie udzielania przesunięć dla poborowych z tytułu zajmowania stanowisk państwowych w kraju i zagranicą. Decyzje komendantów powiatowych są ostateczne, od decyzji odmownej niema odwołania.

Odpowiedzi redakcji.

Do R. K. Seminarjum dla ochraniarek jest w Mysłowicach. Szkoła gospodarcza jest w Starejwsi pod Pszczyną. Kurs trwa jeden rok; opłata miesięczna z utrzymaniem 45.00 złotych. Druga szkoła gospodarcza jest w Międzywiciu pod Skoczowem w Cieszyńskim, tam kurs trwa pół roku.

P. S. S. w Mak. 1. Fabryk instrumentów muzycznych niema w Polsce, zresztą fabryki nie wysyłają po jednej sztuce. Mają oni swoich zastępców po różnych miastach, np. w Katowicach jest polska firma Ebeko przy ul. 3-go Maja 34 i tam też za cenę do 450.00 złotych można nabyć wymieniony instrument. 2. Do ostrzenia brzytwy służą osetki lub paski. Jeśli brzytwa się wyszczerbiła, należy ją oddać do naprawy do ślifierza, który ją nietylko wyrówna, ale naostrzy i wypoleruje. 3. Do garnka nalać kwasu solnego (1—2 łyżek) i wymyć nim dobrze garnek, dobierając płasku. Trzeba do tego jednak użyć wiechcia, ponieważ nieczyszczony kwas solny mocno pali w ręce.

Ul. Lis 7. Pytanie 1 i 2. Należy zwrócić się do dyrekcji policji w Katowicach, ul. Zielona. — 3. Dla wystawienia nowej karty cyrkulacyjnej potrzebne jest zaświadczenie obywatel-

stwa polskiego i poświadczenie zamieszkania od 1 stycznia 1921 roku.

Dobrej gospodyni C. w Brzeziu. Bardzo pani współczujemy, że zawokowane pieczone z zająca się zepsuło. Zapomniała pani widocznie, że sos, mąką zaprawiony, zawsze się zepsuje w „Wecku”. Najważniejsza zasada, że z mąką nie można niczego wekować.

Mar. H. „130”. Po ukończeniu trzech klas szkoły wydziałowej może córka zostać: dziewczynką na posługi.

Panu Franciszkowi K. Woszczyce. „Zabawkę dla dzieci, figura ze spadochronem”, musielibyśmy zobaczyć, by dać potrzebną informację.

J. G. Bujaków 58.18. Książka pod tytułem „Czarny porucznik” Wł. Świętych — nie jest ani nam znana, ani księgarni Św. Wojciecha. Czy nie zaszła pomyłka w tytule? (Na resztę pytań odpowiemy w następnych odpowiedziach od redakcji.)

Józef C., Królewska Huta. Nie można słuchać wykładow na uniwersytecie w obcych językach, gdy się języka nie rozumie. — Mając chociaż początki danego obcego języka, można się douczyć, a na uniwersytecie specjalizować.

Kost No. 2. Żeby się uczyć „Esperanto”, można sobie w księgarni kupić samouczek.

Miedzynarodowa wystawa w Polsce.

Jak wiadomo, istnieje międzynarodowy związek towarzystw komunikacyjnych, który łączy w sobie towarzystwa turystyczne i komunikacyjne wszystkich państw świata. Jest to zatem organizacja potężna, mająca dla rozwoju życia gospodarczego poważne znaczenie.

Raz na dwa lata odbywa się wszechświatowy kongres związku. Ściąga on kilka tysięcy przedstawicieli przedsiębiorstw, którzy przeważnie są doradcami technicznymi towarzystw, które reprezentują. W towarzystwach tych biorą także udział rządy danych państw. W tym roku kongres odbędzie się w Polsce. Skorzystano z tego doniosłego dla życia gospodarczego Polski faktu i postanowiono urządzić w Poznaniu pierwszą międzynarodową wystawę komunikacji. Nadarza się więc tutaj sposobność dla wszystkich gałęzi wytwórczości polskiej, mającej choćby najmniejszy związek z zagadnieniem komunikacji, do zdania egzaminu przed światem z dotychczasowego swego dorobku. Będzie też Polska mogła wykazać, czy jakością swych wyrobów oraz cenami może konkurować z wyrobami zagranicznymi, które będą również wystawione.

Do wystawy komunikacji dołączony będzie dział turystyki. Zadaniem tego działu jest pokazanie przede wszystkim Polakom, ile Polska posiada cennych uzdrowisk, ile miejscowości klimatycznych i uroczych zakątków, nie ustępujących bynajmniej zagranicznym. Przez zgromadzenie na wystawie pokazów ze wszystkich tych miejscowości, nauczą się Polacy cenić je i niewątpliwie zaprzestaną tęsknić do zagranicznych piękności, a temsamem pozostawiać w kraju znaczne sumy.

Pozatem pokazanie cudzoziemcom w odpowiednim świetle naszych zabytków historycznych i skarbów przyrody, niewątpliwie skłoni ich do zwiedzenia Polski. Zadaniem zatem wszystkich zainteresowanych czynników, a zwłaszcza zarządów gmin tych miejscowości Śląska, które wchodzi w rachubę, jest wzięcie w wystawie jak najżywszy udział.

Protaktor nad wystawą objął prezydent Mościcki, zaś rząd polski bierze w niej także żywy udział. Wystawa trwać będzie od 6 lipca do 10 sierpnia bieżącego roku.

W Ameryce naliczono 1 milion 304 tys. 300 ludzi noszących nazwisko Smith (czyta się Smiss), 1 milion 24 tys. 200 z nazwiskiem Johnson (Dżonsen); najwięcej rozpowszechnione są imiona John (Dżon, tyle co Jan) i William (Lilljem, tyle co Wilhelm).

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Hotel i Restauracja „Wypoczynek”

Właśc.: A. Radecki

Katowice, ul. św. Jana 10.

Jutro, wtorek, dnia 4 lutego br.

wielkie

świnobicie

Poniedziałek od godz. 20-tej

KISZKI.

Wtorek, od godz. 10-tej

PODŁADLE I KISZKI

także poza dom.

Dobrze pielęgnowane piwa oraz trunki wszelkiego rodzaju poleca

Gospodarz.

Na raty
miesięcznie
20 zł



Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5
Agenci do sprzedaży
maszyn do szycia
potrzebni.

Za długi syna mojego
Ryszarda 20 lat, który
opuścił dom rodzicielski
nie odpowiadam ani też
nie płacę.
Teofil Wozab,
Orzesze.

Agitacje
za naszą gazetą

Prawidłowa droga do przywrócenia zdrowych nerwów

Chore, wyczerpane nerwy, czynią życie gorzkim, powodują dużo cierpień, jak na przykład bóle kręgosłupa, pręsywań, zawroty głowy, uczucie obawy, szum w uszach, zaburzenie w trawieniu, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Moja niedawno wydana poczytna broszura wskazuje Wam drogę właściwą do pozbycia się tych wszystkich dolegliwości. W pomienionej broszurce wskazane są przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych na podstawie długoletnich doświadczeń. Wysłałam tę ewangeliję zdrowia zupełnie darmo wszystkim, zwracającym się listownie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań stwierdza, że ten jedyny skuteczny sposób, opracowany na podstawie naukowych badań, dla dobra cierpiącej ludzkości. Ci wszyscy, którzy należą do nieliczonego szeregu chorych nerwowych i cierpią na te dolegliwości, niechaj zażądają mojej, dającej ukojenie broszurki.

Niech każdy przekona się, że nie obiecuję nikomu nieprawdę, gdyż wysłałam w ciągu najbliższych 2-tych tygodni ZUPEŁNIE GRATIS tę uświadamiającą broszurkę każdemu, kto do mnie napisze. Wystarczy karta.

ERNST PASTERNAK, Berlin SO., Michaelkirchplatz 13. Oddział 319.



CULRICH założone 1805 roku
Zakłady Ogrodnicze
Warszawa - Ceglana 11.

zawiadamiają, że wyszedł z druku na r. 1930 cennik i rozsyłany jest na żądanie.

NASION

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.
Kraków.

Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Młód pszczelny

świeży, lipcowy, tegoroczny, pochodzący z najlepszych pasiek polskich po cenie 5 kg brutto w blaszankach Zł. 17; 10 kg Zł. 32; 20 kg Zł. 60 — wraz z opakowaniem i opłatą pocztową, wysyła za zaliczką I. Winokur, Tarnopol, Tarnowskiego 14.